

Turcja nie ograniczy się do operacji w Afrinie

25 stycznia 2018

Turcja nie ograniczy się do operacji w syryjskim Afrinie i zamierza oczyścić od terrorystów całą granicę z Syrią – oświadczył prezydent Tayyip Erdogan. „Rozpoczynając operację „Olive Branch”, położyliśmy kres zagrywkom różnych sił, które chcą zrealizować swoje plany w naszym regionie. Poczynając od Manbidżu, wzdłuż całej naszej granicy (z Syrią) całkowicie oczyścimy region od terrorystów, zapewnimy nasze bezpieczeństwo” – powiedział Erdogan, występując przed szefami miejscowych administracji w Ankarze. Wcześniej prezydent oznajmił, że wojska opuszczą Syrię dopiero po osiągnięciu celów operacji. Podkreślił, że działania Turcji są wymierzone nie przeciwko Kurdom, lecz przeciwko tworzeniu korytarzu terrorystycznego.[SN]

„Operacja w Afrin skończy się wraz z eliminacją ostatniego członka kurdyjskiej organizacji terrorystycznej” – ogłosił prezydent Turcji Recep Erdogan mając na myśli lewicowe Ludowe Jednostki Ochrony (YPG), siły zbrojne kurdyjskiej autonomii w Syrii, główny składnik Syryjskich Sił Demokratycznych, które zdecydowały się na sojusz ze Stanami Zjednoczonymi. Ameryka nie ma jednak zamiaru pomagać Kurdom.[S]

„Stany Zjednoczone mają moralny obowiązek ochronić system demokratyczny w naszym regionie” – powiedziała Sinam Mohamed, przedstawicielka syryjskiej federacji kurdyjskiej (Rożawy) w Waszyngtonie. Zwróciła się do prezydenta Donalda Trumpa o „zatrzymanie” tureckiej ofensywy w syryjskim regionie Afrin, gdyż „Turcja, która gwałci prawo międzynarodowe, stanowi część NATO”. Wcześniej administracja amerykańska wezwała Turcję do „umiarkowania”, uznając jednak „prawo Turcji do obrony”. Sinam Mohamed zwróciła uwagę, że Kurdowie z Afrinu „nie wystrzelili ani jednego pocisku w kierunku Turcji” i że to oni są obiektem

napaści, jednak to nie zrobiło na Amerykanach żadnego wrażenia.[S]

W zaatakowanym regionie Afrin trwają zacięte walki, przygraniczne miejscowości przechodzą z rąk do rąk. Kurdowie, po ogłoszeniu mobilizacji powszechnej formują kolejne oddziały obrony. Mogą liczyć jedynie na wsparcie syryjskich wojsk rządowych, lecz Afrin jest odcięty od reszty kraju przez protureckich islamistów z dawnej Al-Kaidy i ISIL. Tureckie bombardowania lotnicze spowodowały już śmierć co najmniej kilkudziesięciu cywilów, w tym kobiet i dzieci.[S]

Rzecznik prasowy tureckiego prezydenta Ibrahim Kalin wezwał z kolei Waszyngton do odebrania „kurdyjskim terrorystom” broni, której im dostarczał, gdy walczyli przeciw Państwu Islamskiemu (ISIL). Sam Erdogan zapowiedział, że jego armia zaatakuje kolejne autonomiczne terytoria Kurdów w Syrii, również tam, gdzie YPG bezpośrednio współpracuje z wojskiem amerykańskim.[S]

20 stycznia Ankara ogłosiła rozpoczęcie operacji „Olive Branch” przeciwko formacjom Kurdów w Afrinie, które uważa za terrorystyczne. Sojusznikami Turcji są żołnierze Wolnej Armii Syrii. Według danych tureckich wojskowych w czasie operacji zlikwidowano co najmniej 260 członków kurdyjskich formacji zbrojnych. Jednocześnie Sztab Generalny potwierdził śmierć dwóch wojskowych. Kurdyjscy powstańcy natomiast poinformowali o likwidacji dziesiątków „wrogów”. Damaszek potępił inwazję Turcji i oskarżył ją o wspieranie terrorystów. Kreml wezwał wszystkie strony do powściągliwości i poszanowania integralności terytorialnej Syrii.[SN]

Kurdyjscy powstańcy z YPG twierdzą, że przy ostrzale trafili w turecki samolot, który atakował ich pozycje w Afrinie; w tureckim sztabie generalnym powiedziano, że wszystkie samoloty biorące udział w operacji powróciły do bazy. „Podczas walk w rejonie Bilbil, koło Szejch Roz, zestrzelono turecki samolot” – powiedział w środę agencji RIA Novosti przedstawiciel YPG w

Afrinie. Według niego, Kurdowie będący na miejscu widzieli, że trafili w samolot, a on zaczął się dymić. W chwili obecnej próbują wyjaśnić, czy maszyna spadła czy powróciła na terytorium Turcji.[SN]

Autorstwo: Sputnik [SN],

Źródło: pl.Sputniknews.com [SN], Strajk.eu [S]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net